



UNIwersytet Gdański



Wydział Filologiczny

Gdańsk, 16/03/2020

DR HAB. TOMASZ SWOBODA  
UNIwersytet Gdański  
Wydział Filologiczny  
Instytut Filologii Romańskiej  
Zakład Literatur Romańskich  
TOMASZ.SWOBODA@UG.EDU.PL

## OCENA OSIĄGNIĘĆ NAUKOWYCH DOKTORA MICHAŁA KRZYKAWSKIEGO

Doktor Michał Krzykowski, adiunkt w Instytucie Języków Romańskich i Translatoryki Uniwersytetu Śląskiego, przedstawił do oceny swój dorobek naukowy, na który składają się: monografia *Inne i wspólne. Trzydzieści pięć lat francuskiej filozofii* (PWN 2017), czterdzieści jeden artykułów opublikowanych po doktoracie, w tym 17 rozdziałów monografii oraz 24 artykuły w recenzowanych czasopismach naukowych krajowych i zagranicznych oraz cztery współredagowane przez habilitanta numery czasopism. Dr Krzykowski jako osiągnięcie wynikające z art. 16 ust. 1 *Ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* wskazał wspomnianą na wstępie monografię wraz z 21 artykułami, składającymi się na badania objęte tematem „Filologiczna reinterpretacja francuskiego poststrukturalizmu. Poza *French theory*”.

### OCENA OSIĄGNIĘCIA NAUKOWEGO WSKAZANEGO PRZEZ KANDYDATA DO STOPNIA DOKTORA HABILITOWANEGO

Doktor Michał Krzykowski jako cel swojego przedsięwzięcia badawczego przedstawia w autoreferacie „próbę reinterpretacji francuskiej filozofii, jak gdyby poststrukturalizm nie miał miejsca”. Ten paradoksalny projekt, w pierwszej chwili sprawiający wrażenie, jakby autor wyjął go z

naukowych fantazji Stanisława Lema, nabiera sensu po lekturze wszystkich – a właściwie już kilku – tekstów składających się na jego (Krzykawskiego, nie Lema) główne osiągnięcie naukowe. „Jak gdyby poststrukturalizm nie miał miejsca” bowiem oznacza tu swego rodzaju sięgnięcie *ad fontes* fundamentalnych tekstów francuskiej filozofii drugiej połowy XX wieku, niejako z pominięciem – a tak naprawdę z krytycznym odczytaniem – poststrukturalizmu właśnie, rozumianego jako gruba warstwa komentarzy, głównie amerykańskiej proweniencji, które przestoniły same teksty, ich macierzysty sens, kontekst i filozoficzne konotacje. Znamienne zatem – stwierdzenie tego faktu uważam za jedno z najważniejszych osiągnięć dr. Krzykawskiego – że nadszedł czas, by te filozoficzne teksty niejako dopraszały się lektury filologicznej, która pozwoliłaby je uwolnić, na swój sposób „dotlenić”, przywracając im ich krytyczny wymiar, zatracony wskutek jałowych, z gruntu niedeleuzjańskich powtórzeń. Takie postawienie sprawy niejako wymusiło na habilitancie metodologiczną postawę: bezlitośnie, uparcie, konsekwentnie krytyczną co się zowie; i trudno oprzeć się wrażeniu, że z postawą tą jest habilitantowi do twarzy. Może chwilami polemiczny temperament nieco go ponosi – jak choćby wtedy, gdy przecenia znaczenie takiej na przykład Rosi Braidotti, przez co czytelnik może odnieść wrażenie, że Michał Krzykawski trochę konstruuje sobie przeciwnika – lecz jest to przecież znana i powszechna w humanistyce postawa retoryczno-metodologiczna, pozwalająca tym lepiej dowieść swoich racji.

Nic więc dziwnego, że monografia *Inne i wspólne. Trzydzieści pięć lat francuskiej filozofii* pomyślana jest jako krytyczna kontynuacja znanej książki Vincenta Descombes’a *To samo i inne: czterdzieści pięć lat filozofii francuskiej (1933-1978)*. Już sam tytuł przenosi akcent na to, co Michał Krzykawski uznaje za najistotniejsze dla myśli francuskiej przełomu wieków: myślenie o wspólnocie czy raczej, by zastosować (nad)używaną przez autora składnię, myślenie wspólnoty w kategoriach różnicy. Chodzi tu więc o pokazanie tego, co omawianych przez habilitanta filozofów dzieli, a przy okazji – o wypracowanie narzędzi krytycznych do namysłu nad wspólnotą dzisiaj, co zakorzenia metodę Krzykawskiego w otwierającej filozofię i filologię perspektywie politycznej. Mowa tu zatem, owszem, o odmiennym odczytaniu pism Georges’a Bataille’a – któremu Krzykawski poświęcił rozprawę doktorską – przez Maurice’a Blanchota i Jeana-Luca Nancy’ego, a także o paralelach między ko-ontologią tego ostatniego a myślą Jeana-Christophe’a Bailly’ego o zwierzętach, lecz prowadzi to wszystko do faktycznej, literalnej wręcz aktualizacji francuskiej filozofii dzięki uczynieniu z niej światła, w którym odczytany zostaje projekt wspólnej Europy, a także, w dalszej (chronologicznie) kolejności, kontekstu, który pozwala stworzyć zaczątki namysłu nad filozofią i polityką w epoce cyfrowej.

Przede wszystkim jednak doktor Krzykawski przeciąga, by tak rzec, filozofię na stronę filologii czy też, jak sam pisze, konstruuje praktykę filologiczną zachowującą rygor filozoficznej analizy. Tak,



momentami brzmi to jak pastisz Derridy; tak, bywa irytujące, że autor myśli po francusku, a pisze po polsku; tak, niekiedy sprawność konceptualna nie służy niczemu innemu niż sama sprawność konceptualna (jak, skądinąd, w niektórych pismach francuskich filozofów po roku 1978); tak, przydałoby się – przy całym imponującym odczycaniu habilitanta i imponującej bibliografii – sięgnięcie do paru przeoczonych prac (Céline Guillot, *Inventer un peuple qui manque: que peut la littérature pour la communauté?: Blanchot, Bataille, Char, Michaux, Nancy, Agamben*, Les Presses du réel 2013) czy też intensywniejsze wykorzystanie tych, które autor przywołuje (M. Surya, *L'autre Blanchot. L'écriture de jour, l'écriture de nuit*, Paris 2014, oraz *Les politiques de Maurice Blanchot. 1930–1933*, „Lignes” 2014 nr 43); jednakże cała monografia jest niezwykle dojrzałym spojrzeniem na problematykę wspólnoty w przywołanych już wcześniej kontekstach. Spojrzeniem, z którego jednak w ogólnym rozrachunku nie wynika być może tak wiele, jak autor sobie założył (do czego będzie jeszcze okazja wrócić), a czego autor jest chyba świadomy, skoro pisze w zakończeniu, że jego „strategia okazuje się jednak zawodna teraz, gdy przychodzi czas na podsumowanie wyводу o wspólnocie i konieczność wydobycia z niego kilku miejsc wspólnych charakterystycznych dla przedmiotu tej refleksji” (s. 122). Zdanie to odnosi się wprawdzie to jednego z aspektów rozprawy, lecz kłopot ze streszczeniem rozważań jest tutaj – w samej książce, ale i w innych pracach Michała Krzykawskiego – chyba dość wymowny: kłopot ten polega bowiem albo na niemożności takiej zwięzłej problematyzacji, albo na względnej błahości tez i wniosków tudzież, niejako na przeciwnym biegunie, gdy autor próbuje przejść od tekstu do świata polityki, na ich utopijności (do czego też jeszcze wrócę).

Nie zmienia to faktu, że artykuły habilitanta składające się na główne osiągnięcie naukowe właściwie bez wyjątku utrzymane są na bardzo wysokim poziomie, a z uwagi na ich różnorodność i silniejsze niż w wypadku monografii zakorzenienie w szeroko rozumianym „konkrete” oceniam je nawet wyżej niż książkę. Za szczególnie cenne uznaję badania dotyczące nowych form enuncjacji autobiograficzności, w których zawarty został projekt filozofii auto/biograficznych, a także prace, w których dr Krzykawski podejmuje próbę usystematyzowania sposobów przeżywania siebie. Znakomity – i znamieny dla podejścia badawczego habilitanta – jest choćby szkic *Des démêlés avec l'expérience. De l'expérience intérieure à l'expérience-limite*, w którym krytycznej lekturze poddana została recepcja Bataille'owskiego pojęcia doświadczenia, a także studia *Być inaczej – być z innymi? Derrida, Nancy i pytanie o wspólnotę i Zwierzę, którego śladem więc podążam. Jacques Derrida i widmo autobiografii*. W pierwszym z nich autor precyzyjnie dowodzi między innymi, że autor *Parages* odrzuca ten sam model wspólnoty, co Nancy; w drugim zaś, obok kwestii stricte filozoficznych, zamieszcza ważne wskazówki dotyczące przekładania tekstów Derridy. Z artykułami tymi ściśle łączą się szkice „J'accepte”. *On Jacques Derrida's Cryptic Love by Unsealed Writing*, ale również *The*

*Amorous Frenzy of Things. Bataille's Basely Material Love*, gdzie autobiograficzność analizowana jest właśnie jako *cryptic writing* Derridy oraz osobiste obsesje i traumy Bataille'a, w nieoczywisty, a z ogromnym wyczuciem analizowany, sposób powiązane z jego własnymi i krążącymi wokół nich teoretycznymi konceptami. Michał Krzykawski dowartościowuje też znaczenie autobiograficzności u obu autorów w artykułach *Aimer, pleurer, en rire. „Le coupable” de Georges Bataille, Les oiseaux de Bataille* oraz *La mélancolie de la déconstruction. Ce qui reste de Jacques Derrida*. Szczególną parę tworzą szkice *Cisza, która brzmi inaczej. O przyjaźni Bataille'a i Blanchota* oraz *Espaces d'amitié. Blanchot, Bataille: faux amis?*. Habilitant poddaje w nich swoistej dekonstrukcji mit przyjaźni obu pisarzy, trafnie wykazując, że owa przyjaźń była przede wszystkim konstruktem samego Blanchota, który w bardzo osobliwy sposób „przechwycił” Bataille'owskie koncepty oraz wykorzystał filozoficzną i osobistą z nim relację dla własnych celów (również filozoficznych i osobistych). Osobne miejsce w dorobku dr. Krzykawskiego zajmują teksty: *Kłopotliwe dziedzictwo. Co po „French theory?” i Co nowego lub praktyka biotechnofilologii*. O ile ten ostatni wskazuje dalszy kierunek badań habilitanta – jawnie transdyscyplinarny, oparty na krytyce koncepcji zawartych w projekcie tak zwanej „nowej humanistyki” – o tyle *Kłopotliwe dziedzictwo* doskonale dowodzi wysokiej świadomości metodologicznej Krzykawskiego: autor podejmuje tu interesująca polemikę z nową tradycją polskiego literaturoznawstwa, z jej fetyszem, jakim są nieustanne „zwroty”, z nieakceptacją nieuchronnej peryferyjności, z impasem teoretycznym, w jakim się znalazła, z zanikiem praktyki czytania tekstów źródłowych i z ogólną jałowością. To niezwykle ważny i chyba za słabo usłyszany głos w dyskusji nad statusem polskiego literaturoznawstwa, ale i całej humanistyki.

Podsumowując, wszystkie publikacje wskazane przez dr. Michała Krzykawskiego jako osiągnięcie naukowe stanowiące podstawę postępowania habilitacyjnego ocenić należy bardzo wysoko, a przede wszystkim wypada uznać je, bez żadnego wahania, za spełniające wymogi stawiane na tym poziomie pracy badawczej.

#### OCENA ISTOTNEJ AKTYWNOŚCI NAUKOWEJ

Już niektóre z tekstów składających się na główne osiągnięcie naukowe dr. Michała Krzykawskiego znamionują swobodę, z jaką habilitant porusza się między różnymi dyscyplinami, wchodząc z nimi w dialog, a także sprawiając, że dialogują one między sobą. Interakcja między filozofią a literaturoznawstwem jest w tym wypadku oczywistością, a dodać należy do tego socjologię, politologię czy przekładoznawstwo (tak, jestem świadomy, że przekładoznawstwa nie ma



na ministerialnej liście dyscyplin naukowych). Doktor Krzykawski jest zatem dojrzałym humanistą w pełnym i szerokim tego słowa znaczeniu – a zarazem posthumanistą (czy raczej post-posthumanistą), jeśli trzymać się stosowanej w ostatnich dekadach terminologii i wziąć pod uwagę jego istotny wkład w refleksję nad życiem zwierzęcym. Próba jego steoretyzowania należy do najważniejszych osiągnięć habilitanta, a jego spojrzenie na zwierzęta w perspektywie fenomenologicznej i politycznej – w takich szkicach jak *Zwierzę – Derrida – przekład. Poza posthumanizm czy Nagie życie zwierząt. O wartości użytkowej Giorgio Agambena* – jest bardzo oryginalną propozycją interpretacyjną, zwłaszcza na tle polskich *animal studies*. Podobnie wyróżniają się studia doktora Krzykawskiego poświęcone dyskursowi frankofonii: polskich badań frankofońskich, postkolonializmu czy literatury quebeckiej. Moja jedyna wątpliwość nie dotyczy jakości tych studiów, obranej metodologii czy korpusu badawczego, lecz czegoś trudniej uchwytneho i wynika nie tyle z samych badań habilitanta, ile bardziej może ze sceptycyzmu recenzenta: chodzi mianowicie o to, że w swoich koncepcjach dotyczących polityki, wizji Europy i frankofonii, lecz także „życia technicznego” – które stanowi osobny temat jego działalności, najbardziej przyszłościowy zarówno jeśli chodzi o wymiar samych badań, jak i faktyczną chronologię badań, prowadzonych w tym wypadku z prof. Bernardem Stieglerem – doktor Krzykawski jest niepoprawnym utopistą. Nie bierze bowiem pod uwagę nieistotności dyskursu humanistycznego dzisiaj – nieistotności, znikomości czy też śladowości, która sprawia, że wszelkie projekty zakładające zmianę świata poprzez humanistykę pozostają czysto teoretycznymi konstruktami. Z jednej strony zatem stanowią – tak jak refleksja habilitanta – ciekawą próbę wyjścia poza filozofię i filologię, z drugiej zaś, wskutek owego *error in facti*, przekierowują, by tak rzec, w rejony polityczno-społeczne energię interpretacyjną, która mogłaby zostać spożytkowana inaczej: choćby właśnie na płaszczyźnie krytyczno-tekstowej, skąd wywrotowość mogłaby zostać niejako naturalnie eksportowana, bez ulegania nieuchronnemu publicystycznemu spłaszczeniu. To, rzecz jasna, temat na inną okazję, a sygnalizuję go tylko, nie mogąc się powstrzymać przed choćby najskromniejszą polemiką z pracami doktora Krzykawskiego, które swoim krytycznym potencjałem inspirują do dyskusji nawet w takiej sytuacji, jak recenzja habilitacyjna.

W ocenie istotnej działalności naukowej habilitanta podkreślić należy, że Michał Krzykawski faktycznie „schodzi z utartej ścieżki romanistycznej” – tak, jak to deklaruje w autoreferacie. Owo „zejście” obejmuje nie tylko – co godne zaznaczenia – publikacje w trzech językach (polskim, francuskim i angielskim), lecz także stosowanie metod badawczych, które wykraczają daleko poza zwyczajowy warsztat polskiego romanisty. Niełatwa decyzja, jaka legła u podstaw tych działań, przyniosła bardzo dobre rezultaty, którymi habilitant szczerze się dzielił, uczestnicząc w ponad czterdziestu konferencjach naukowych na całym świecie, publikując w renomowanych (choć nie zawsze docenianych przez ministerialne listy) czasopismach, takich jak „Cahiers Bataille”, „Er(r)go”,

„Alkemie”, „Pamiętnik Literacki”, „Teksty Drugie” i „Modernités”, oraz wydawnictwach (również nie zawsze docenianych przez ministerialne listy), jak Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, Routledge, Presses Universitaires de Bordeaux czy Presses Universitaires de Vincennes. Na wysokim poziomie stoi też współpraca międzynarodowa doktora Krzykawskiego, w której na pierwszy plan wybija się udział w sieci badawczej Bernarda Stieglera Geneva2020, choć wymienić należy również uczestnictwo w czterech innych programach międzynarodowych.

Podsumowując, również i tę część dorobku naukowego dr. Krzykawskiego z pewnością można uznać za znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej w rozumieniu Ustawy.

### OCENA OSIĄGNIĘĆ DYDAKTYCZNYCH I DZIAŁALNOŚCI POPULARYZUJĄCEJ NAUKĘ

W tym zakresie działalność doktora Michała Krzykawskiego ocenić należy wysoko. Habilitant podkreśla w autoreferacie, że największą satysfakcji przyniosła mu praca w charakterze promotora pomocniczego – jeden doktorat pisany pod taką jego opieką został już obroniony, dwa pozostałe mają zostać sfinalizowane w 2020 roku. Za satysfakcjonujące uznać trzeba informacje na temat pracy dr. Krzykawskiego jako osoby prowadzącej zajęcia dydaktyczne. Habilitant brał też udział w debatach publicznych i audycjach radiowych popularyzujących francuską filozofię – choć tu akurat, w zestawieniu z dorobkiem naukowym, można się było spodziewać obfitszego dorobku popularyzatorskiego.

### KONKLUZJA

Całość dorobku naukowego, dydaktycznego i popularyzatorskiego dr. Michała Krzykawskiego, na czele z głównym osiągnięciem naukowym „Filologiczna reinterpretacja francuskiego poststrukturalizmu. Poza *French theory*” przedstawia się imponująco. Znakomicie przygotowana dokumentacja habilitacyjna – z drobnym uchybieniem w postaci francuskich, a nie polskich zasad stosowania kursywy i cudzośłowu – dowodzi, że kandydat jest już w pełni samodzielnym naukowcem, któremu z czystym sumieniem powierzyć można kierowanie zespołami badawczymi, a także opiekę nad doktorantami. Liczne i różnorodne publikacje świadczą o wszechstronności habilitanta, a ich

wysoki poziom językowy i merytoryczny uprawnia do uznania autora za ważny głos we współczesnej polskiej humanistyce.



Biorąc pod uwagę powyższe wnioski, stwierdzam, że ogólny dorobek habilitanta stanowi znaczący wkład w rozwój literaturoznawstwa, a tym samym spełnia wymogi *Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki*. Popieram zatem wniosek doktora Michała Krzykawskiego o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego.

Tomasz Swoboda